

Gospodarka: gra czy rzeczywistość ?

Lyndon H. LaRouche, jun.

2 marca 2006 r.

Starania, by mierzyć stan realnej gospodarki w kategoriach pieniądza, degradowuje pojęcie o tejże realnej gospodarce do formy gry dla dzieci, na przykład Monopolu. Próby interpretacji wyników uzyskanych z nominalnych wartości zgromadzonych w ciągu takiej gry prowadzi do rezultatów, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. Jednakże, realny świat, którego tak zaprojektowana gra nie jest w stanie zmierzyć, ma prawdziwe wartości, których istota jest taka, że próby zarządzania realną gospodarką zgodnie z zasadami wydedukowanymi z gry dla dzieci, jak np. Monopol, wcześniej czy później doprowadzą w realnym świecie do katastrofy.

Z tego powodu, chociaż starania, by zbudować sposób badania gospodarek narodowych za pomocą liniowych systemów analizujących nakłady i wytwórczość, jak np. system opracowany w Stanach Zjednoczonych przez Wasylego Leontiewa, pomogły zorganizować odpowiednie dane w przydatny sposób, metody liniowe, oraz od podstaw niekompetentne systemy związane z pracą oderwanego zupełnie od rzeczywistości Johna von Neumanna, okazały się zupełnie nieprzydatne do kierowania procesami gospodarczymi na średni bądź długi okres, czego przykładem jest załamanie się rynku rosyjskich bonów skarbowych GKO, ilustrujące szaleństwo kultu finansowych derywatów.

Natomiast, ponieważ amerykański konstytucyjny system kredytowy wykazał w okresach, kiedy był w kompetentny sposób stosowany do kierowania gospodarką narodową, że pozwala na efektywne zarządzanie wykorzystaniem pieniędzy jako środka wymiany i inwestycji w realną gospodarkę, może on regulować w sposób minimalizujący odchylenie wartości monetarnych od sposobu funkcjonowania realnej gospodarki, poprzez narzucanie odpowiedniej kontroli na sposób ustanawiania cen, system podatkowy oraz regulowanie operacji systemu kredytowego.

Nie ma niczego zasadnego z punktu widzenia gospodarki w marzy zysku z obrotu handlowego. Prawdziwy zysk, to znaczy tylko zysk fizyczny, to wzrost w ogólnej wytwórczości w stosunku do ogólnych nakładów, uzyskany dzięki wpływowi zastosowanego w procesie produkcji i jego organizacji społecznej postępu naukowego i technologicznego. W końcowym efekcie, to idee wypracowane z efektów odkrycia i zastosowania nowych uniwersalnych zasad fizycznych, są prawdziwym trwałym źródłem marzy zysku w realnej gospodarce jako całości. To w procesie odkrywania prawdziwych uniwersalnych zasad fizycznych następuje postęp w zdolności gatunku ludzkiego do kontrolowania i kształtowania natury, postęp, który nie może nastąpić w żaden inny sposób. Tak

więc w latach 1945-66 działania regulacyjne nawiązujące do precedensów z okresu administracji Franklina Roosevelta pozwoliły gospodarkom obu Ameryk i Europy na opór przeciwko najgorszym efektom nadużyć spowodowanych w innych dziedzinach. Takie podejście oparte było na środkach koniecznych dla promocji i realizacji dochodów netto w produktywnych zdolnościach siły roboczej w gospodarce jako całości.

Wprowadzenie płynnych kursów walutowych po wprowadzeniu płynnego funta brytyjskiego w 1967 r. przez Harolda Wilsona oraz płynnego dolara przez administrację Nixona w 1971 r. doprowadziło do zniszczenia systemu Bretton Woods na konferencji na Azorach w 1972 r. oraz orgii deregulacji rozpoczętej w latach 1977-81 pod wpływem ówczesnego doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewa Brzezińskiego. Proces ten spowodował następnie ogólne zniszczenie amerykańskiej i światowej gospodarki, co z kolei przyczyniło się do obecnego rozkładu światowego systemu monetarno-finansowego.

Moje argumenty, jako aktywnego ekonomisty, odkąd przedstawiłem swoje konkluzje w dziedzinie ekonomii fizycznej w latach 1952-53, oparte są na praktyce interpretacji zachowania się systemu finansowego zgodnie ze standardami mierzenia wydajności w gospodarce, którą ustalić można jedynie z punktu widzenia ekonomii fizycznej. Znaczne ruchy we względnych wartościach walutowych muszą być oceniane przez standardy wprowadzone z procesów zachodzących w ekonomii fizycznej.

Jednakże nie można pozwolić na jakiegokolwiek liniowe odczytywanie procesu ekonomii fizycznej. Prawdziwy sukces ekonomii fizycznej wymaga skumulowanego wzrostu fizycznego zintensyfikowania kapitału inwestycyjnego, w przeliczeniu na głowę mieszkańca i na kilometr kwadratowy powierzchni danego kraju. Ten wzrost intensywności kapitału jest odzwierciedleniem wprowadzenia do praktyki zmian wyprowadzonych z zastosowania odkryć i ulepszeń stosowanych zasad fizycznych zarówno w produkcji dóbr konsumpcyjnych jak i w konserwacji i rozbudowie podstawowej infrastruktury gospodarczej. Tempo zmian wyrażone przez stale rosnące kapitałointensywne ulepszenia definiuje zjawisko, które może być traktowane jako względny poziom równowagi między wyczerpywaniem a postępem w gospodarce.

Nie powinno więc nikogo dziwić, jeśli spojrzy na sprawę z punktu widzenia tak rozumianej ekonomii fizycznej, że załamanie się gospodarki światowej jest nieuchronne w rezultacie zmian w praktykach gospodarczych w Ameryce Północnej oraz w Europie, polegających na odejściu od kapitałointensywnego postępu w nauce

i technologii w przemyśle i rolnictwie w kierunku przyspieszonego rozkładu fizycznej gospodarki, ulegającej rozkładowi, tak zwanej „gospodarki opartej na usługach”.

W podobny sposób, chociaż postęp naukowy i technologiczny w niektórych krajach azjatyckich jest ważnym osiągnięciem, pozostaje faktem, że ich gospodarki są narażone na poważne wahania, gdyż uzależniły swój wzrost od tego rodzaju produkcji na rynek światowy, która stoi w obliczu fatalnego krachu, najgorszego od czasów mrocznych wieków w czternastowiecznej Europie. Rynek światowy, od którego te azjatyckie gospodarki są uzależnione, nie tylko stoi na krawędzi gwałtownego i długotrwałego załamania się, ale uzyskane niedawno dochody niektórych państw azjatyckich związane są z nadmiernym uzależnieniem od produkcji specjalnie przygotowanej na rynki amerykańskie i europejskie.

Jednocześnie cały świat stoi w obliczu kryzysu surowców naturalnych, gdyż rosące zapotrzebowanie wzrastającej liczby ludności krajów azjatyckich stwarza nowy element w kosztach produkcji w przeliczeniu na głowę mieszkańca i ma charakter opisywany w pracach rosyjskiego biogeochemika, Władymira Wernadskiego, na temat biosfery i neosfery.

Nieunikniony wzrost oczekiwań społeczeństw Azji podkreśla fakt, że groźba braków względnie bogatych podstawowych zasobów w biosferze wymaga zarówno przełomowych zmian w sposobie gwarantowania dostaw, jak i zmian w wydajności siły roboczej. Najbardziej jaskrawym wskaźnikiem zbliżającego się kryzysu jest gwałtowne wyczerpywanie się zasobów wody pitnej we wszystkich rejonach świata.

Niniejsze rozważania mają miejsce w momencie, kiedy gospodarka światowa stoi w obliczu największego krachu finansowego w nowożytnej historii. Dokładnie, kiedy krach ten nastąpi, nie jest pewne, ale może to się stać jutro rano, albo dopiero za kilka miesięcy. Jedyne przełomowe zmiany w polityce monetarnej i finansowej oraz zdecydowane odejście od idei „gospodarki opartej na usługach” pozwoli światu uniknąć globalnego kryzysu, który w przeciwnym przypadku jest nieunikniony.

Pod uwagę należy wziąć kilka przykładów, przede wszystkim, sposób w jaki amerykański prezydent, Franklin Roosevelt, poradził sobie z gospodarką, która skurczyła się o połowę w okresie rządu jego poprzednika, Herberta Hoovera, i w ciągu około 12 lat odbudował ją tak, że stała się najsilniejszą gospodarką w historii. Mamy też przykład dwudziestu powojennych lat w Europie, odbudowę jej gospodarki po 1945 r., szczególnie Niemiec, oraz efekty pierwszych lat prezydentury Charlesa de Gaulle’a, który poruszył gospodarkę dzięki wybranym z uwagą programom naukowo-technicznym.

Jeśli wróci nam zdrowy rozsądek, zauważymy, że rodzi się obecnie nowy eurazjatycki program rozwoju.

Pierwszy cykl tego rozwoju trwałby około pięćdziesięciu lat, czyli okres dwóch pokoleń. W tym czasie, Europa, szczególnie Europa kontynentalna, oraz Stany Zjednoczone skupić powinny się na nowym systemie długoterminowego kredytu o stałych stopach procentowych, w celu dokonania inwestycji kapitałowych koniecznych dla rozbudowy gospodarki Azji, która stoi w obliczu wielu wyzwań, jak widać to w przypadku Chin.

Tutaj w kraju przedstawiłem Kongresowi Stanów Zjednoczonych oraz najważniejszym gałęziom przemysłu oraz organizacjom związkowym szeroki program inwestycji w podstawową infrastrukturę gospodarczą, tzn. transport publiczny oraz produkcję i dystrybucję energii. Uzależniony on jest od przesunięcia kluczowych zdolności projektowania maszyn, skoncentrowanych obecnie głównie w przemyśle samochodowym, w kierunku innych pilnie potrzebnych dóbr związanych z budową infrastruktury. Jeśli wykorzystamy metody sprawdzone za rządów Franklina Roosevelta, okaże się, że możliwości są nieograniczone, jeśli tylko zaczniemy działać już teraz, aby nie dopuścić do zmarnowania istniejącego jeszcze potencjału produkcyjnego.

Żaden z tych celów nie zostanie osiągnięty w obecnych warunkach tak zwanej „globalizacji”. „Globalizacja”, która nigdy nie powinna być tolerowana przez pokolenia dorosłych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku, jest formą imperializmu, przypominającą system pod rządami sojuszu weneckiej oligarchii finansowej i normańskiego rycerstwa spędzającego czas na krucjatach. Europa wyzwoliła się z tego sojuszu i zapoczątkowała nowożytną cywilizację dopiero po zniszczeniu wenecko-normańskiego systemu i doświadczeniach mrocznego wieku w XIV stuleciu. Kultury narodowe poszczególnych narodów, kultury wyrażone w sposób naturalny przez normy instytucjonalne suwerennego państwa narodowego są niezbędne, jeśli mamy w skuteczny sposób powstrzymać ponowny upadek w nowe mroczne wieki w skali całego świata.

Opanowanie przyspieszonego kurczenia się tak zwanych podstawowych zasobów stanie się możliwe jedynie w gospodarce napędzanej przez naukę, nie mającej nic wspólnego z „gospodarką usługową”. W ramach takiego programu odbudowy, ideologia teorii monetarnej znajdzie się w lamusie i uznana zostanie za epizod masowego szaleństwa kulturalnego. System monetarny zostanie zredukowany do swojej odpowiedniej funkcji, jako system regulowany, który umożliwia wymianę dóbr, i nic poza tym. Nauka fizyczna, jako praktyka zmiany opartej na potwierdzonych zasadach, zgodnej z odkrytym porządkiem wszechświata, zastąpi teorię monetarną jako podstawa dla gospodarki.